GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

CZWARTEK

14 CZERWCA 1917.

NR. 140. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych)

Wymuszenie abdykacyi króla greckiego.

Wiedeń. * „N. Fr. Presse" donosi w obszernym artykule, że powodem bezpośrednim, który skłonił mocarstwa koalicyi do wymuszenia obdykacyi króla Konstantyna była **sprawa zajęcia żniw w Tessalii.** Venizeliści domagali się od koalicyi stanowczo zajęcia tych żniw, dowodząc, że jest to jedyny środek **odebrania królowi władzy nad wojskiem.** Kiedy król nie będzie miał czem wojska żywić, będzie musiał je rozpuścić.

Celem przeprowadzenia zamiarów koalicyi został do Grecyi wysłany Jonnart, jako specyalnie upełnomocniony komisarz. Był on od dawna czynny w polityce kolonialnej francuskiej. Był szefem gabinetu gen. gubernatora Algieru, a potem kierownikiem oddziału algierskiego w ministeryum spraw wewn. W r. 1900 był gen. gubernatorem Algieru.

Zajęcie Tessalii i jej zbiorów ma dla koalicyi ważne znaczenie, gdyż zbiory te dają **1.7 mil. cetnarów metr. zboża rocznie.**

Przygotowania do zamachu stanu dokonane zostały przez koalicyę zupełnie jawnie. Okręty wojenne z transportami wojsk koalicyi pojawiły się pod Koryntem i pod Atenami. Równocześnie Włosi ruszyli od północy na Janinę, obsadzili ją i **posuwają się na południe Epiru aby zająć Prewezę.**

INTERNOWANIE KRÓLA KONSTANTYNA.

Bazyela. Z Paryża donoszą do pism szwajcarskich: Ententa **wzbroniła królowi Konstantynowi wyjazdu poza obręb krajów koalicyjnych** przed skończeniem wojny.

STAN OBLĘŻENIA W GRECYI.

Rotterdam. Z Aten donoszą do „Daily News": Rada ministrów zawiesiła nad Atenami i Piraeusem stan oblężenia, celem zapobieżenia demonstracyom politycznym.

ANGIELSKIE DONIESIENIA O PRZEWROCIE

Haga. W depeszach z Aten do pism angielskich powiedziane jest, że D u s m o n i s i inne osobistości wojskowe, przeciwnicy ententy, opracowują projekt obrony. Rezerwiści zostali powołani pod broń.

Poseł francuski idzie na urlop — jak donosi „Times" — angielski i rosyjski pójdą wnet za jego przykładem, gdy tylko będzie postanowione rozwiązać kwestyę grecką w sposób militarny.

Zajęcie J a n i n y oznacza początek ograniczenia władzy rządu ateńskiego.

Opinia publiczna w Grecyi jest bardzo wzburzona, wszyscy Venizeliści opuszczają stolicę. Krąży pogłoska, że rząd ateński zamierza stawić opór z bronią w ręku.

PEŁNOMOCNICTWA JONNARTA.

Genewa. * Komisarz koalicyi dla Grecyi Jonnart otrzymał upoważnienie do działania od Anglii, Francyi, Rosyi. Także **Sarrail został mu podporządkowany**, zwłaszcza o ile chodzi o sprawy polityczne. Posłowie trzech mocarstw upełnomocniających opuszczą Ateny, **pozostawiając wolną rękę Jonnartowi.** Włochy **nie przyłączą się** do akcyi koalicyi w tej formie jakby sobie tego Francya i Anglia życzyła. Poseł włoski pozostanie w Atenach.

NOWY KRÓL.

Obecny król grecki Aleksander jest drugim synem króla Konstantyna. Liczy on 25 lat. Jest oficerem. Studya swe odbywał w niemieckich i francuskich szkołach i uchodzi za człowieka o dużych zdolnościach.

KRÓL KONSTANTYN.

Król Konstantyn liczy obecnie lat 49. Był on najstarszym synem króla Jerzego. Wychowywał się w Berlinie pod okiem cesarza Fryderyka. Od młodości czynny jako wojskowy brał udział w r. 1897 w wojnie z Turkami bez powodzenia. Po wojnie wystąpił z ostrą krytyką organizacyi armii. W r. 1909 na skutek uchwały Ligi wojskowej został ks. Konstantyn zmuszony do opuszczenia Grecyi. Kiedy po roku powrócił, rozpoczął na nowo pracę nad reorganizacyą armii. W r. 1912 w wojnie bałkańskiej sam objął komendę i prowadził kampanię doskonale. 18 marca 1913 Król Jerzy został zamordowany, Konstantyn objął władzę. Ożeniony jest od r. 1889 z ks. Zofią, siostrą cesarza Wilhelma. Koronę otrzymuje po nim nie starszy syn ks. Jerzy, który jest majorem w pruskiej armii, ale drugi młodszy syn Aleksander. W czasie wojny przebywał Aleksander w Paryżu jako zakładnik koalicyi. Tam też został dla jej celów odpowiednio nastrojony.

Atak kawaleryi pod Messines.

Berlin. * Angielska kawalerya wykonała gwałtowną szarżę na pozycye niemieckie na wschód od Messines. W trzech kolumnach atakowych ruszyły szwadrony po przez pola zasiane lejami. **Co nie uwikłało się w drutach kolczastych lub nie wywróciło w lejach i rowach, zostało w kilku minutach zmiecione ogniem karabinów maszynowych.** Cały teren przed okopami niemieckimi zasłany został **stosami zabitych jeźdźców i trupów końskich.** Resztki, które pozostały przy życiu ratowały się **ucieczką w szalonym galopie.**

NOWE WOJSKA ANGIELSKIE WE FRANCYI.

Zurych. Z Genewy donoszą do „Neue Zuercher Ztg.": Przygotowuje się obecnie w Mont d'Ort Massiv koło Lyonu wielki obóz, przeznaczony dla mających tamtędy przechodzić wojsk angielskich. Wnoszą stąd, że niebawem nadejdzie do Francyi nowy kontyngent wojska angielskiego.

Położenie w Anglii.

Berlin. „Voss. Ztg." dowiaduje się drogą okrężną z Londynu: Usiłowania L l o y d a G e o r g a by przywódców robotników radykalnych pozyskać dla imperyalistycznej polityki wojennej, miały zupełnie przeciwny skutek.

S m i l l i e, przewodniczący Związku górników, zajmuje jeszcze radykalniejsze stanowisko w walce klasowej i zapowiada konieczność podjęcia pracy rewolucyjnej przez angielskich robotników, na wzór rosyjski. Ofiarowany mu urząd kontrolora środków żywności — odrzucił. W danej chwili stoją sprawy wewnętrzne w Anglii na ostrzu noża.

Koalicya dla narodów słowiańskich.

Berno szwajcarskie. B. Kor. Na zapytanie w Izbie gmin, czy w odpowiedzi sojuszników na notę pokojową Wilsona zdania odnoszące się do Austro-węgier należy rozumieć w tym duchu, że Austro-węgry mają być podzielone na kilka niezawisłych państw a Czechosłowakom i innym narodowościom ma być przyznana odpowiednia forma samorządu, lord Robert Cecil odpowiedział, że sojusznicy zamierzali dopomódz tym narodom do osiągnięcia wolności ale jeszcze nie powzięli uchwał co do bliższych szczegółów.

Niemcy a Rosya i Polska.

(*) Znany publicysta niemiecki Delbrück ogłosił w „Preussische Jahrbücher" ciekawy artykuł w sprawie przyszłych stosunków Niemiec z Rosyą i Polską. Odnośnie do Polski staje on na zupełnie odmiennem stanowisku, niż to jakie dotychczas zajmował. Przytaczamy najcharakterystyczniejszy ustęp jego wywodów:

„W pierwszych latach wojny zastępowałem zapatrywanie, że niebezpieczeństwo dla przyszłości Niemiec leży na wschodzie. Obecnie obraz ten zupełnie się w mojem pojęciu zmienił. Niebezpieczeństwo na wschodzie, które zwało się przedtem Rosyą, zbladło teraz. Choćby duch moskiewski pozostał nadal tak złośliwy jak był, choćby państwo rosyjskie przedstawiało nadal pewną potęgę, a przez silne powiększanie się ludności tworzyło stałe źródło wzrostu jego siły, to jednak obecnie obcięto mu pazury, a r e w o l u c y a s t a ł a s i ę o s w o b o d z e n i e m z a r ó w n o d l a R o s y i, j a k i d l a n a s. W miejscu rosyjskiego niebezpieczeństwa stanęło obecnie coś innego, wprawdzie nie będącego jeszcze niebezpieczeństwem, ale w każdym razie zawikłaniem, które przysporzy nam jeszcze wiele trudności. P r z e w r ó t w R o s y i z m i e n i ł z a s a d n i c z o n a s z s t o s u n e k d o P o l s k i.

Jak długo istniał carat, powinna była i musiała niemiecka polityka liczyć się z tem, ż e P o l a c y s ą n a s z y m i s p r z y m i e r z e ń c a m i. Najcięższym błędem naszym, który wogóle w tej sprawie zrobiliśmy, było, ż e n i e p o z n a l i ś m y t e g o o w i e l e w c z e ś n i e j i odpowiednio nie postępowaliśmy.

Przyszła obecnie rewolucya w Rosyi i proklamowała federacyjną republikę. To już jest coś innego niż obietnica polskiej autonomii za czasów caratu. Wtedy bowiem można było zawsze cara podejrzewać, że pewnego dnia cofnie swe przyrzeczenie i ze swą wielką armią zacznie znowu uciskać Polskę. Rosyjska republika, nawet gdyby moskiewska chęć panowania znowu górę wzięła, nie będzie już dość silną na taki postępek. Możnaby więc sobie wyobrazić, że w Polsce pojawi się kierunek, który oświadczy się za tem, ż e n a j l e p i e j m u b ę d z i e z a b e z p i e c z y ć s i ę w r a m i o n a c h r o s y j s k i e j f e d e r a c y i. Niemcy nie mogłyby tego znieść, gdyby trzeba przypuścić, że rosyjska republika federacyjna wystawiwszy duże wojsko, pod znakiem panslawizmu, albo neoslawizmu z a p e w n i P o l a k o m n a r o d o w ą j e d n o ś ć, tak jak to kiedyś uczynił W. Ks. Mikołaj. Takie niebezpieczeństwo trzeba z góry wykluczyć. Dla przeprowadzenia takiej polityki republika federacyjna będzie za mało jednolita i za słaba. Gdyby więc Polacy, może z powodów ekonomicznych, chcieli w nowej swej formie z n o w u p o w r ó c i ć d o R o s y i, nie możnaby tego nazwać rzeczą dobrą, ale w każdym razie można się nad tem zastanowić. Nie byłoby to dla nas pytaniem życia i śmierci. Przemiana zwartej zcentralizowanej Rosyi carskiej na luźną republikę federacyjną jest dla nas tak wielkiem odciążeniem, iż nie potrzebujemy się niepokoić nawet g d y b y ś m y w o g ó l e P o l a k ó w o d n a s p u ś c i l i".

Z Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Walne zgromadzenie Towarzystwa, które się składa z delegatów oddziałów rozmieszczonych po całym kraju, podczas wojny odbyć się nie może. Wobec tego Wydział, który prowadzi zarząd, ogłasza corocznie drukiem sprawozdanie z czynności i składa dla kontroli publicznej rachunki. Pomimo, że znaczna liczba członków służy w wojsku, Towarzystwo, najważniejsze zadanie, które polega na podtrzymaniu ruchu naukowego, spełniło należycie. Szczególnie oddziały w Krakowie i we Lwowie brały udział w życiu naukowem. Sprawozdania z posiedzeń, na których omawiano wiele aktualnych, z wojną w związku pozostających spraw lekarskich i hygienicznych, umieszcza „Przegląd lekarski", krakowski organ Towarzystwa, który po krótkiej przerwie podczas inwazyi, znowu pomimo trudnych warunków, wychodzi jako pismo tygodniowe. Wydawnictwo drugiego organu Towarzystwa „Tygodnika lekarskiego" wychodzącego od 10 lat we Lwowie, jeszcze, z powodu trudnych warunków miejscowych, na razie jest zawieszone.

Dalszym celem Towarzystwa jest wspieranie wdów i sierót po lekarzach. Tu sprawozdanie wykazuje, że fundusze wieczyste, z których procenta przeznaczone są na wsparcia wdów i sierót, w roku 1916, skutkiem częściowej realizacyi zapisów na rzecz Towarzystwa, znacznie się powiększyły. Zapisy dra Kalisza z Tarnowa, i dra Gawałkiewicza ze Starego Sącza, już zrealizowano, a z zapisu dra Adolfa Lukasa pobierało Towarzystwo procenta, chociaż sprawa spadkowa jeszcze nie jest ukończona. Zapisy te powiększyły wieczyste fundacye Towarzystwa o 242.080 K., skutkiem czego, już w roku 1917 Towarzystwo może o wiele wydatniejszą nieść pomoc wdowom i sierotom opiece swojej oddanym.

W roku 1916 wsparcia stałe i jednorazowe dla wdów i sierót wynosiły 15.260 K. W latach wojny 1914—1916 pobrały wdowy i sieroty 44.245 K. tytułem zapomóg, a jeżeli do tego dodamy 9.850 K. pobranych w pierwszych 3 miesiącach r. 1917, to Towarzystwo w czasie tej wielkiej potrzeby wspomogło je kwotą 54.095 K.

Podczas inwazyi prezes Towarzystwa prof. Machek udzielał wsparć wdowom i sierotom, które czasowo mieszkały poza Galicyą w innych prowincyach państwa, a dr. Schellenberg rozdzielił 6.000 K., dostarczonych przez

---

H. G. WELLS.

3

GWIAZDA.

Przełożył Fr. Gichner.

Ulice i domy we wszystkich miastach były całą noc oświetlone, doki okrętowe jarzyły się od świateł i wszystkie drogi, prowadzące na wyżej położone miejsca były oświetlone i zatłoczone rojem ludzkiem. Na wszystkich morzach, oblewających kraje cywilizowane, kierowały się popędzane dyszącemi maszynami lub wydętemi żaglami a zapełnione ludźmi i żyjącemi stworzeniami okręty na otwarty ocean ku północy. Albowiem telegraf już był rozgłosił przestrogę mistrza matematyka, przetłumaczoną na sto języków, po całym świecie. Złączony w potężnym uścisku z nowym planetą pędził Neptun niepowstrzymanie, ciągle prędzej i prędzej wprost ku słońcu. Owa oślepiająca masa osiągnęła już chyżość około stu mil na sekundę i z każdą chwilą ta straszliwa szybkość bardziej jeszcze się powiększała. Gdyby gwiazda zachowała kierunek swego dotychczasowego biegu, to przemknęłaby w odległości kilkuset milionów mil mimo ziemi, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu. Jednakowoż niedaleko wytyczonej jej drogi wirował potężny planeta Jowisz, krążący wokół słońca w otoczeniu swych księżyców. Siła przyciągania pomiędzy płomienną gwiazdą a największym z pośród planet wzrastała z każdą chwilą. A skutek tego przyciągania? Niezawodnie Jowisz zostałby wytrącony ze swej orbity i skierowany na drogę eliptyczną zaś ognista gwiazda, odrzucona daleko ze swej drogi ku słońcu, zakreśliłaby łuk, przyczem może zderzyłaby się z naszą ziemią lub w każdym razie przebiegłaby koło niej bardzo blizko. „Trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, cyklony, piętrzenie się fal morskich, wylewy i ciągłe podnoszenie się temperatury do stopnia, którego nawet w przybliżeniu określić nie potrafię" — tak przepowiadał mistrz matematyki.

A ponad głowami, jakby na potwierdzenie jego słów gorzała samotna, zimna i sina gwiazda zbliżającego się sądu.

Wielu ludziom, którzy patrzyli na nią tej nocy, póki ich oczy nie rozbolały, wydało się, że gwiazda istotnie się zbliża. Poza tem zmieniła się tej nocy pogoda, i mróz, który panował w całej środkowej Europie, Francyi i Anglii zamienił się nagle w odwilż.

Z tego, co mówiłem o ludziach trwających noc całą na modlitwach, o ludziach chroniących się na okręty i o ludziach uciekających w górzyste okolice, nie należy sądzić, jakoby już cały świat ogarnęło przerażenie z powodu gwiazdy. Przeciwnie, dawne prawa rządziły nadal światem i dziewięć dziesiątych ludzkości trudniło się nadal zwykłą pracą. We wszystkich miastach, z małymi tylko wyjątkami, otwierano i zamykano sklepy w zwykłych godzinach, uczeni i przedsiębiorcy oddawali się dalej swym zajęciom, robotnicy zbierali się po fabrykach, żołnierze ćwiczyli, uczniowie uczyli się, kochankowie szukali się wzajemnie, złodzieje skradali się i uciekali, politycy tworzyli plany. Drukarnie dzienników huczały pracą wśród nocy, a wielu duchownych nie chciało wcale otwierać świątyń dla ludzi ogarniętych jak to nazywali, nierozumnym strachem. Gazety podawały za przykład r. 1000 albowiem wtedy ludzie również spodziewali się końca świata. Gwiazda nie była gwiazdą, lecz gazem tylko — kometą: a jeśli nawet była gwiazdą, to niemożliwem było, aby mogła zderzyć się z ziemią. Podobny wypadek nigdy dotychczas się nie zdarzył. Większość ludzi zachowała pewność siebie, trwożliwych wyśmiewano i wyszydzano. Tej nocy, o siódmej minut pięćdziesiąt według czasu Greenwich, gwiazda miała znaleźć się najbliżej Jowisza. Wówczas też miał świat ujrzeć, jaką będzie kolej wypadków. Ponure przepowiednie mistrza matematyki były uważane przez wielu za prosty środek reklamy. Zaś tak zwany zdrowy rozsądek, podniecony wielu sporami, zaznaczył w ten sposób swe niezmienne zapatrywanie że położył się spać. Podobnie też nieprawość i występek, znudzone nowością, powróciły do swych nocnych zajęć, i z wyjątkiem psów tu i ówdzie wyjących, świat nie zwracał na gwiazdę żadnej uwagi.

Jednakże, gdy gwiazda znów się ukazała, a nie była większą niż poprzedniej nocy, znalazło się przecież, mimo obojętności ogółu, mnóstwo czuwających, którzy śmiali się z mistrza matematyki, w przekonaniu, że niebezpieczeństwo bezpowrotnie minęło.

Lecz potem śmiech ustał. Gwiazda powiększała się — powiększała się ze straszliwą stałością z godziny na godzinę, co godzinę trochę większa, trochę bliższa zenitu a coraz jaśniejsza i jaśniejsza, aż wreszcie noc w dzień zamieniła. Gdyby była biegła ku ziemi w prostej linii, zamiast po krzywiźnie, gdyby nie była straciła części swej chyżości z powodu zbliżenia się do Jowisza, to byłaby w jednym dniu przemierzyła dzielącą ją od ziemi przestrzeń: w danych warunkach jednak trwało to pięć dni, zanim zrównała się z naszym planetą. Następnej nocy osiągnęła już wielkość jednej trzeciej księżyca, a odwilż rozpoczęła się na dobre. Gdy później wzeszła nad Ameryką, była już prawie tak wielka jak księżyc, przytem jednak oślepiająco biała i gorąca. W Wirginii i Brazylii i dalej w dolinie św. Wawrzyńca świeciła po przez ciągnące się obłoki chmur wśród grzmotów i fioletowych błyskawic i niebywałego gradobicia. W Manitobie nastała odwilż i niszczące wylewy. Tejże nocy poczęły topnieć śniegi i lody na wszystkich górach świata i wszystkie górskie rzeki wezbrały i wkrótce wypełniły się w swym górnym biegu wirującymi drzewami i zwłokami zwierząt i ludzi. W upiornym blasku podnosiły się wody ciągle wyżej i wyżej, aż wreszcie wystąpiły z brzegów, ścigając uciekającą z dolin ludność.

A wzdłuż wybrzeża Argentyny i na całym południowym Atlantyku ruch fal osiągnął niesłychaną gwałtowność, a w wielu miejscach burze pędziły fale daleko w głąb lądu, zatapiając całe miasta. Zaczęły się trzęsienia ziemi w całej Ameryce od koła podbiegunowego aż do przylądku Horna, góry się zapadały, otwierały się otchłanie, waliły się domy i mury. W olbrzymiej konwulsyi obsunęły się stoki gór Cotopaxi i z szumem wylała się lawa szeroką i płynną i tak rwącą rzeką, że w jednym dniu dosięgnęła brzegu morza.

I gdy tak gwiazda wraz z bladym księżycem wędrowała ponad Oceanem Spokojnym wśród burz i piorunów, rosnące ciągle fale przypływu, które pracowały w jej orszaku, zalewały spienione i rączo wyspę po wyspie, zatapiając wszystko co żyło. A potem pojawiła się na wybrzeżach Azyi owa fala — pojawiła się chyża i straszna wśród oślepiającego światła i piekielnego gorąca — jako wał wodny, pięćdziesiąt stóp wysoki, który z pożądliwym rykiem wpadł na ląd i zalał całą równinę Chin. Przez pewien czas, gwiazda, gorętsza obecnie, większa i jaśniejsza od słońca w południe, oświecała bezlitosnym blaskiem szeroki i ludny kraj; miasta i wsie z ich pagodami i drzewami, drogi, rozległe uprawne pola i miliony bezsennych ludzi, patrzących z beznadziejną trwogą w gorejące niebo. A gdy później rozległ się głuchy pomruk fali, rozpoczęła się szalona ucieczka niezliczonych tłumów ludzkich, ociężałych i zdyszanych, zaś w ślad za nimi przewalała się rącza i biała ściana wód. A za nią śmierć.

(Dokończenie nastąpi).

Bank krajowy drogą pożyczki, wdowom i sierotom, które pozostały w zajętej części kraju. Sprawozdanie wymienia nazwiska wdów i sierót, którym wsparcia przyznano i podaje wysokość pobranych przez nie kwot.

Towarzystwo zarządza także fundacyą Stillerów, w skład której wchodzi wielka własność Morszyn, solankowy zakład kąpielowy i warzelnia soli morszyńskiej. Jak wiadomo, podczas wypierania wojsk nieprzyjacielskich, stał się Morszyn przez kilka dni polem bitwy. Skoro dzierżawcy, po ustąpieniu wojsk rosyjskich wrócili, zastali bardzo znaczne szkody. W zakładzie brak inwentarza zakładowego, pościeli i urządzenia wewnętrznego, znaczne uszkodzenia zrestaurowanych łazienek i budynków, wreszcie parku. W lesie ścięto wiele drzew, a za parkiem wykopano i urządzono rowy obronne, do czego użyto materyału drzewnego, złożonego w lesie, który przygotowano na wybudowanie stajni i naprawę mostów i zabudowań zakładowych. Budynki folwarczne uszkodzono, przygotowane do pokrycia dachów w zakładzie i w folwarku gonty, pozabierano. Tow. lekarzy galicyjskich wniosło do władzy podanie o wynagrodzenie szkód wojennych, które zaszły w zakładzie, folwarku i w lesie. Dla Towarzystwa strata inwentarza zakładowego jest dotkliwą szkodą. Bez sprawienia nowego inwentarza zakładu prowadzić nie można.

Towarzystwo liczyło 779 członków i oddziałów 22, z których jeden, tarnopolski, przez cały czas wojny jest nieczynny, siedziby zaś dalszych trzech oddziałów są na razie zajęte przez wojska rosyjskie.

Neutralność Hiszpanii.

Madryt. (B. Kor.) Ag. Havasa donosi: Prezydent ministrów Dato oświadczył: Żądaliśmy nadzwyczajnych środków na zapotrzebowania armii i floty. Proponujemy obstawać przy tem i spodziewamy się otrzymać zgodę kraju. Co się tyczy polityki zagranicznej, gabinet będzie **dalej prowadził politykę najściślejszej neutralności Hiszpanii.** Rząd dobrowolnie nie porzuci neutralności. Gabinet nie uważa za potrzebne rozwiązywać Izby, której może jeszcze będzie potrzebował. Rząd z całą ufnością staje wobec pełnej znajomości kwestyi narodowych.

Minister wojny ogłasza półurzędową notę, zapowiadającą, że wnet przedłoży radzie ministrów ostateczne **propozycye co do rozwiązania konfliktu wojskowego.** Minister oświadczył, że minister marynarki zasługuje na pełne zaufanie z powodu wystąpienia wobec załogi Barcelony.

Przewrót w Rosyi.

Rozłam wśród wojsk kronsztadzkich.

Amsterdam. (B. Kor.) Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 12 bm.: Sytuacya w Kronsztadzie jest taka, że **artylerya popiera tymczasowy rząd i** komitet zaufania robotników i żołnierzy w Petersburgu, a natomiast **piechota stanęła po stronie kronsztadzkiego komitetu zastępców.**

PRZED WYBORAMI DO KONSTYTUANTY.

Petersburg. B. Kor. Ag. pet. Wydział, któremu poruczono wypracowanie ustawy o wyborach do konstytuanty, uchwalił 34 głosami przeciw 12, że granica wieku dla wyborców ustala się na lat 20.

STRAJK KOLEJOWY W ROSYI.

Petersburg. B. Kor. Ag. pet. Strajk kolejarzy w Petersburgu uważać należy za zażegnany. Wszystkie organizacye najważniejszych punktów węzłowych oświadczyły się przeciw strajkowi z tem uzasadnieniem, że podobny ruch w czasie wojny byłby zbrodnią wobec ojczyzny i wojska.

Kozacy w Petersburgu.

Lugano. Londyński koresp. „Corriere della sera“ donosi: „Times“, „Daily Chronicle“ i „Morning Post“ podają zgodne wiadomości z Petersburga o panującem tam niebezpiecznem położeniu. Organ Rady robotników i żołnierzy czyni odpowiedzialnymi za panujące w całym kraju niepokoje, brak dyscypliny i zajścia w Kronsztadzie, demagogów, zajmujących się propagandą przeciw władzom i wywłaszczaniem właścicieli dóbr i przemysłowców. W czwartek rano pojawiło się w Petersburgu kilka tysięcy kozaków konnych, w pełnem uzbrojeniu wojennem, dla położenia kresu chaosowi. Ponieważ zaś ludność wie z doświadczenia, co znaczy wdanie się w jakąś sprawę kozaków, przeto jest nadzieja, że porządek zostanie przywrócony niebawem.

Walki na zachodzie.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat z 12 bm. godz. 3 po poł.: Dość gwałtowna walka artyleryjska w pobliżu płaskowzgórza „Kalifornia“ oraz na połud. wschód Corbeny. W Szampanii ostrzeliwano o północy dość żywo nasze pozycye na Blondberge i koło Cornillet. Odparliśmy z łatwością, na różnych punktach frontu nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. wzięliśmy kilku jeńców.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat z 12. b. m. wieczorem: Wykonaliśmy ostatniej nocy pomyślny wypad na północ od Neuve—Chapelle. Nieprzyjacielskie wojska atakowe zostały na innych miejscach odparte. Pewna liczba nieprzyjaciela została zabita.

Z walk nad Soczą.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat włoski z 12. b. m.: Na wyżynie Asiago utrudniały wczoraj działalność artyleryi niepomyślne warunki atmosferyczne. Na froncie Alp juliskich rozwinęła artylerya nieprzyjacielska żywą działalność na nasze pozycye na Vodice i na wzgórzach na półn. wschód od Gorycyi. Odpowiadaliśmy energicznie.

NIEMIECKIE HYDROPLANY NAD ZATOKĄ RYSKĄ.

Petersburg. B. Kor. Ag. Pet. Niemieckie hydroplany dokonały szeregu ataków na wyspy rosyjskie w zatoce ryskiej i rzucały bomby.

KONFERENCYE ŻYWNOŚCIOWE.

Wiedeń. (Telefonem). Min. Hoefer i naczelnik wspólnej komisyi żywnościowej gen. Landwehr udali się do Berlina, gdzie konferować będą w sprawach żywnościowych.

KRONIKA.

Z miasta.

BUDŻET KRAKOWA. Dzisiaj obradowała w dalszym ciągu pod przewodnictwem wicepr. Sarego komisya budżetowa magistratu. Na podstawie referatu dyr. Krzyżanowskiego uchwalono dział II (zarząd majątku m.), dział III (opodatkowanie i opłaty gminne), dział IV (zarząd długu m.), dział V (bezpieczeństwo publ.), dział XIII (sprawy wojskowe), oraz dział XIV (różne). Następne posiedzenie jutro.

STANOWISKO KRAK. MŁODZIEŻY AKAD. Konferencya międzystowarzyszeniowa U. U. J. uchwaliła na posiedzeniach z dnia 31 maja, oraz 4 czerwca b. r. następujące rezolucye:

Ostatnie zajścia, jakie miały miejsce na posiedzeniu konferencyi w dniu 12 maja, oraz na wiecu ogólno-akademickim w dniu 14 maja br. powodują młodzież polską, zgrupowaną w konferencyi międzystowarzyszeniowej, do następującego oświadczenia: 1. Na Uniwersytecie Jagiellońskim jedynym i wyłącznym gospodarzem jest młodzież polska: 2 Stowarzyszenia niepolskie nie mogą brać w konferencyi międzystowarzyszeniowej żadnego udziału; 3. ubolewając nad zajściami podczas wiecu (14 maja), wywołanemi prowokacyjnem i aroganckiem zachowaniem się żydów, konferencya protestuje równocześnie przeciw piętnowaniu ze strony żydów tych kolegów pochodzenia żydowskiego, którzy na polskiej ziemi urodzeni i w polskiej wychowani kulturze, za Polaków się uważają: 4. konferencya międzystowarzyszeniowa U. U. J. nie uważa za stosowne zmienić swej nazwy i charakteru, które są jasno określone statutem konferencyi.

Na temże samem posiedzeniu w dniu 4 b. m. Stowarzyszenia akademickie, biorące udział w konferencyi, z wyjątkiem Kół: filozoficznego, matematyczno-fizycznego, biblioteki medyków, oraz Koła polonistów, uchwaliły następującą dodatkową rezolucyę, którą w myśl § 8 ustaw konferencyi międzystowarzyszeniowej U. U. J. komitet redagujący do wiadomości podaje:

Konferencya wyraża nadzieję, że ostatnie zajścia otworzą oczy polskiej młodzieży na istotną rolę tego obcego elementu, jakim, mimo wielowiekowej na ziemi polskiej gościny, pozostali dotychczas żydzi.

† TADEUSZ HARAJEWICZ. Wczoraj w południe, przeżywszy lat 60, zmarł po długiej ciężkiej chorobie ś. p. Tadeusz Harajewicz, radca górniczy. Ś. p. zmarły był w ostatnich latach współpracownikiem naszego pisma, był członkiem Syndykatu dziennikarzy krakowskich, zasilał też i dzienniki zamiejscowe artykułami. Gorący patryota, człowiek niezwykłych zalet serca i charakteru, pozostawia po sobie wśród szerokich kół przyjaciół, znajomych i kolegów serdeczny żal. Obszerniejsze wspomnienie pośmiertne zamieścimy w jutrzejszym porannym numerze. Ciężko dotkniętej rodzinie redakcya naszego pisma zasyła wyrazy głębokiego i szczerego współczucia.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego. Sekcya uchwaliła wykonać roboty adaptacyjne w kilku salach budynku poszpitalnego na Wawelu na cele Muzeum Narodowego. Następnie przyjęła sekcya do wiadomości wyjaśnienie magistratu w przedmiocie uprawnienia majstrów murarskich i kamieniarskich do wykonywania budowy grobowców i pomników grobowych na cmentarzu krakowskim. W końcu omawiano sprawę wywozu nieczystości kloacznych, tudzież popiołu i śmieci z miasta, a w szczególności z dzielnic przyłączonych; po dyskusyi polecono magistratowi przyspieszyć przedłożenie projektu reorganizacyi zakładu czyszczenia miasta, który dostarczy podstawy do ocenienia czy i w jakiej mierze sprawa wywozu nieczystości kloacznych, tudzież popiołu i śmieci z całego miasta, a więc i z dzielnic przyłączonych da się równomiernie przeprowadzić.

W SPRAWIE BRAKU RĄK ROBOCZYCH. Otrzymujemy następującą odezwę: Namiestnictwo czeskie zezwoliło wysiedleńcom ze wschodniej Galicyi — bez utracenia zapomogi rządowej — wyjechać do następujących powiatów: Biała, Żywiec, Oświęcim, Chrzanów, Wadowice, Myślenice, Nowy Targ, Limanowa, Bochnia, Brzesko, Nowy Sącz, Grybów, Tarnów, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Gorlice, Jasło, Krosno, Strzyżów, Ropczyce, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Nisko, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Brzozów, Sanok, prócz tego do politycznego obwodu Krakowa, Wieliczki i Podgórza, o ile nie należą do obrębu twierdzy.

Prosimy przeto interesowane osoby, przedewszystkiem Rady gminne, właścicieli większych obszarów i gospodarzy wiejskich, aby w swych starostwach wyjednali pozwolenie na przybycie odpowiedniej ilości wysiedleńców wiejskich wraz z rodzinami z Czech i pozwolenie to na ręce podpisanego corychlej przesłali. Zyskają przez to robotników na żniwa i spełnią dobry uczynek, ulżywszy ciężkiej nad wyraz doli naszych rodaków na obczyźnie. Szczególnie z Pragi, gdzie ich jest 3000, wyrywają się oni do wsi, do pola, do pracy rolnej, do której od małego przywykli. Marnieją oni tutaj wszyscy, a najbardziej młodzież. Ratujmy ich — dla odradzającej się Ojczyzny!

Za Komitet uchodźców polskich w Pradze (Opactwo Emaus) O. Klemens Dąbrowski o. S. B., przewodniczący.

Inne pisma prosimy o powtórzenie.

NOWY RADCA POLICYI. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował star. komisarza policyi Rudolfa Krupińskiego radcą policyi w dyrekcyi policyi w Krakowie.

WYKŁAD Dr Lewickiej p. t. „Praktyczne wykształcenie dziewcząt“ odbędzie się we czwartek dn. 14 b. m. o godz. 6 w sali 62 Coll. Nov. Wstęp 20 hal. na kolonie wakacyjne dla dziewcząt.

WSTRZYMANIE RUCHU. Z powodu jutrzejszej procesyi ku czci N. Serca Jezusowego z kościoła św. Barbary ruch tramwajowy i kołowy będzie na czas jej trwania wstrzymany na Małym Rynku, pl. Maryackim i w ul. Siennej między godz. 5 a 8 wieczorem.

ZBOŻE RUMUŃSKIE nadeszło już do Galicyi i obecnie młyny mielą je na mąkę. Jak donosi „Kuryer Lwowski“, przyszło sto kilkadziesiąt wagonów, w czem dla Lwowa 36 wagonów. A ile dla Krakowa?

LASEK KOŁO RUDAWY na drodze do parku Dra Jordana schnie. Znika znowu ozdoba Błoń. Stało się to prawdopodobnie wskutek zawalenia lasku ziemią, wydobywaną przy obecnych robotach koło łożyska Rudawy. Magistrat powinien zarządzić natychmiast usunięcie ziemi i oczyszczenie lasku.

Z Polski i ze świata.

ODRZUCENIE PROTESTU. Rektor politechniki warszawskiej zarzucił studentom, narodowcom żydowskim, że nie dotrzymali słowa honoru, które dali, że nie będą uprawiali polityki żydowskiej w obrębie uczelni. Syoniści podali z tego powodu protest do senatu nauczycielskiego. Ten jednak — jak obecnie donoszą gazety żydowskie — protest odrzucił, odpowiadając, że solidaryzuje się w zupełności z rektorem.

KURS SPOŁECZNY DLA DUCHOWIEŃSTWA W WARSZAWIE. „Kur. warsz.“ donosi: Po otrzymaniu pozwolenia i za zgodą prelegentów „Kurs społeczny dla duchowieństwa w Warszawie“ odbędzie się w dniach 23, 25 i 26 b. m., po zjeździe księży prefektów. Program wykładów, które mogą uledz pewnej zmianie, stosownie do życzenia uczestników, będzie następujący: Ks. prałat Meyer: 1. „Nowoczesne duszpasterstwo a Bractwo Żywego Różańca“: 2. „Praca społeczna częścią duszpasterstwa“, ks. Radoński: „Sodalicye maryańskie“, ks. Dymek, sekretarz jen. Z. R. kat.: 1. „Dyecezyalne organizacye robotników“. 2. „Wewnętrzy ustrój Towarzystw robotniczych“; ks. kanonik Adamski: 1. „Organizacye młodzieży i skauting“. 2. „Prowadzenie obrad i zebrań“, 3. „Ustrój Towarzystwa: Związek Towarzystw młodzieży“, 4. „Przeszkody w pracy społecznej;. ks. kanonik Grzęda: „Organizacye wśród kobiet“; p. Trzciński: „Stosunek Towarzystw robotniczych do centralnego Towarzystwa gospodarczego“. Wszystkie powyższe wykłady wygłoszą goście poznańscy.

GEN.-GUBERNATOR HR. SZEPTYCKI W SZPITALU CZERW. KRZYŻA W KIELCACH. Podczas swej podróży inspekcyjnej w Królestwie Polskiem zwiedzał generał-gubernator hr. Szeptycki urządzenia sanitarne, a między niemi i szpitale Czerwonego Krzyża. W Kielcach zjawili się na powitanie generał-gubernatora, oprócz miejscowych kierowników zakładów szpitalnych, również i delegaci prezydyum Czerwonego Krzyża z prezydentem ks. Pawłem Sapiehą na czele, ażeby przedstawić nowemu naczelnikowi władz gubernialnych owoce dotychczasowej działalności galicyjskiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża na terenie Królestwa i prosić go o dalsze poparcie.

USTĄPIENIE RADY M. W PŁOCKU. Z Płocka, miasta gubernialnego pod okupacyą niemiecką, donoszą: Tutejsza Rada miejska postanowiła na czas nieokreślony zawiesić swe czynności. Powodem tego są stosunki, jakie wytworzyły się między Radą miejską a mianowanym przez władze I-szym burmistrzem. W motywach zawieszenia swych czynności Rada miejska zarzuca burmistrzowi między innemi, iż: 1. samowolnie załatwiał sprawy miejskie, ignorując uchwałe Rady miejskiej: 2 przekraczał w wydatkach budżet miejski: 3. samowolnie podwyższał pensye sobie i kilku innym niemieckim urzędnikom; 4. stale postępował sprzecznie z interesami miasta i jego ludnością.

SMUTNY OBJAW. Do „Gońca Częst.“ donoszą z Kuźnicy Maryańskiej: Staszne rzeczy się dzieją w naszym kraju. Dawniej szlachta sprzedawała swe majątki żydom, a teraz robią to chłopi. We wsi naszej sprzedano żydom 12 (wyraźnie dwanaście gospodarstw). Pomagali w tem jako faktorzy dwaj gospodarze, aby żydzi opanowali naszą wieś. Gdy Kuźnicę parcelował były dziedzic, p. Witkowski, to żydzi nie dali mu spokoju, tylko usiłowali to kupić, kusząc go dużą sumą, nie zrobił jednakże tego, wolał sam chłopom sprzedać, a dziś co? Chłopi sami swą ziemię marnują.

LUD A SZKOŁY. „Kuryer Zagłębia“ pisze: Do szkół miejskich 8-klasowych zwracają się obecnie włościanie z pobliskich okolic z zapytaniami o programy, oraz z żądaniem korepetytorów dla przygotowania młodzieży wiejskiej do egzaminów powakacyjnych. Napływ synów gospodarskich do szkół tutejszych w ubiegłym roku szkolnym był nieznaczny.

URODZAJE W MIECHOWSKIEM. W Miechowskiem — jak donoszą do „Dz. Nar.“ — urodzaje oziminy zapowiadają się bardzo dobrze. Żyta bujnie wyrosły. Zasiewy wiosenne, opóźnione wskutek długotrwałych śniegów wiosennych, ucierpiały następnie przez susze majowe. Ziemniaki, choć sadzone późno, mimo suszy, powschodziły dobrze. Okolice na wschód od Książa Wielkiego w końcu maja nawiedził grad, który zrządził znaczne szkody w kilkunastu wioskach. Mniejsze szkody wyrządziła burza z drobnym gradem i ulewa w okolicach Miechowa.

HANDEL OBCĄ MONETĄ. We Lwowie wykryto zorganizowaną szajkę handlarzy markami pruskiemi. W okresie inwazyjnym skwapliwie prowadzone były transakcye takie rublami rosyjskimi. Skoro zaś przybyły do kraju wojska niemieckie, doszedł do niebywałego rozkwitu wśród spekulantów lwowskich handel markami, wyłudzanemi wszelkimi sposobami od żołnierzy niemieckich i kupców przyjezdnych, w tym celu, by je następnie z grubym zyskiem sprzedawać, czy to na miejscu, czy w Królestwie. Aresztowani w liczbie 8 do winy się przyznali wobec jawnych dowodów. Jeden z nich Jakób Grünbaum jest właścicielem ostatniorzędnego kantoru wymiany. Inny, niejaki Lazar Volk, handluje czemkolwiek, byle handel szedł. Osobliwy typ przedstawia Ozyasz Rokach, który po aresztowaniu symulował obłąkanie, wywołując na policyi głośną awanturę. Aresztowano także Leiba Babada, Mendla Bubera, Samuela Finkelsteina, Emila Trosta i Arie Littmanna. Operacye tej szajki szły nieraz w dziesiątki tysięcy. Że interes musiał być rentowny, świadczy fakt, iż handlarze nie kupowali nawet marek po kursie oficyalnym 155 i pół, ale po 156 i wyżej. Sprzedawali zaś niejednokrotnie po 159.

ZAMACH NA NIEMIECKĄ FABRYKĘ AMUNICYI. Z Baden, w południowych Niemczech, donoszą: W poniedziałek wykryto na czas zamach przeciw bardzo ważnym zakładom fabryki amunicyi koło Waldhut. Znaleziono mianowicie 59 bomb, zawierających kwasy pikrinowe o bardzo znacznej sile wybuchowej. Za ujęcie sprawcy zamachu wyznaczono nagrodę 5000 marek.

AMNESTYA DLA DEZERTERÓW. „Armee-Verordnugsblatt“ publikuje rozporządzenie cesarza Wilhelma na mocy którego dla dezerterów wojskowych w Niemczech, którzy zbiegli w ciągu obecnej wojny, nadarza się sposobność do powrotu i zmazania winy. Nie dotyczy to rozporządzenie jednakże ludzi, którzy zbiegli do nieprzyjaciół, gdyż ci nie zasługują na łaskę. Wobec tych, którzy wrócą, będą przeprowadzone dochodzenia sądowe, przyczem jednakże nie będzie wobec nich stosowany areszt śledczy. Kara będzie odroczona do czasu późniejszego z perspektywą ułaskawienia, jeżeli dalsze zachowanie się skazanego będzie za tem przemawiało. Najważniejszym czynnikiem jest, ażeby powrót nastąpił do 15 lipca 1917 roku. Powyższe rozporządzenie opiera się na tem, że niejeden dezerter już pożałował tego kroku i chętnieby wrócił, gdyby nie obawa przed karą. Przypuszcza się także, że częstokroć nie podły charakter był powodem dezercyi, tylko chwilowe zboczenie umysłu, spowodowane silnemi wstrząśnieniami wojennemi. Podobne rozporządzenie wydano również dla Bawaryi, Saksonii i Wirtembergii.

WYPRAWA PANNY MŁODEJ. Wszystko w czasie wojny drożeje, tylko nie żeniaczka. Tak by przynajmniej na oko się zdawało. Śluby odbywają się obecnie na sposób polowy, bez przepychu i przyjęć są więc tańsze niż dawniej. Ale tylko to jest tańsze. Koszta albo wogóle nie do nabycia, albo też po cenach niesłychanych. Kto nie musi się żenić, raczej rezygnuje ze wszystkiego niż ma narażać się na przykrości jakie go spotykają. Bo co kosztuje dziś najskromniejsza wyprawa? Dawniej wydawano na nią 600 kor., dzisiaj najmniej... 2500 kor... za to samo. Zacznijmy od koszul. Dostanie się tylko dwie sztuki i to od 16 kor. wzwyż za sztukę. Koszule batystowe kosztują najmniej 30 kór. Ta pozycya więc wyniesie (tuzin) 332 kor. Za czasów pokojowych płacono najwyżej 100 kor. za lepszy towar. Nocne koszule kosztują 32 kor. za sztukę, inne części bielizny po 16 kor. Pończochy zwykłe kosztują 8 K za parę, lepsze modne 10 kor. i więcej. Staniczek biały płaci się 20 kor., za halkę najmniej 50 kor. A ceny bielizny stołowej i innej. Serwety lepsze płaci się 50 kor., gorsze 32 kor. za sztukę. Garnitury na łóżka bez prześcieradeł po 100 kor. za garnitur. Ręczniki kosztują za tuzin 105 kor., ścierki do kurzu tuzin 28 kor. Jeśli te cyfry do siebie dodamy przekonamy się, że sprawienie najskromniejszego wyekwipowania kwotą 2 i pół tysiąca koron prawie pokryć się nie da.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

PROCESYA KU CZCI SERCA P. JEZUSA. W piątek dnia 15 b. m. w uroczystości Najsł. Serca Pana Jezusa odbędzie się doroczna procesya przebłagalna z kościoła św. Barbary na Mały Rynek o godz. 6 wieczór. Procesyę poprowadzi Książę-Biskup Sapieha.

Wydział Sodalicyi Maryańskiej Panów zaprasza wszystkich sodalisów do wzięcia udziału w uroczystej procesyi Najsł. Serca Pana Jezusa, która odbędzie się w piątek dn 15 b. m. Zbiórka z ryngrafami przed godz. 6 w prezbiteryum kościoła św. Barbary.

Wiadomości gospodarcze.

OGRANICZENIE PRODUK. CUKRU. Jak nas z Holandyi informują, uprawa buraków cukrowych, których najwięcej produkowały Niemcy, Austrya i Rosya, została znacznie ograniczoną. Zapasy zostały zużyte lub zniszczone przez wojnę i zatapianie transportów. Skutkiem tego zachodzi obawa, że w całym świecie podaż cukru nie pokryje zapotrzebowania. Fabrykacya cukru trzcinowego rozwija się. W roku 1915 wyprodukowano ogółem 10,216.511 tonn cukru trzcinowego (w tym samym czasie produkcya cukru buraczanego wynosiła w Europie 7,583.325, w Ameryce 611.257 tonn, razem 8,194.582 tonn). W roku 1916 produkcya cukru trzcinowego podskoczyła na 11,425.000 tonn, a na rok 1917 spodziewaną jest produkcya 15,000.000 tonn. Jedynie w Ameryce cukrownictwo buraczane w czasie wojny znacznie się podniosło, a obecnie buduje się w Ameryce około 18 nowych cukrowni. W roku 1912 było w Stanach Zjednoczonych 76 cukrowni. Wobec ogromnego braku statków, który i po wojnie będzie trwał czas dłuższy, dowóz cukru trzcinowego również będzie utrudniony.

†

Tadeusz Harajewicz

radca górniczy,

zasnął w Panu dnia 13 czerwca b. r. w 60 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek d. 15 czerwca z kaplicy cmentarnej o godzinie wpół do 4 popoł., na który w żalu pogrążona żona wraz z dziećmi i rodzina Zmarłego zaprasza.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

Za spokój duszy ś. p.

Z Donhoiserów

STANISŁAWY ZACHAREWICZOWEJ

jako w pierwszą rocznicę jej śmierci

odprawioną zostanie

MSZA ŚWIĘTA

w kościele O. O. Karmelitów na Piaskach w kaplicy Cudownej Matki Boskiej dnia 16 czerwca r. b. o godzinie wpół do 9 rano, na którą to zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność

Mąż z dziećmi.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.